

MARIA GIEDZ
WĘZEŁ KURDYJSKI

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

DIALOG



MARIA GIEDZ

WĘZEL
KURDYJSKI

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna



Wydawnictwo Akademickie DIALOG

Do druku opiniowali: Prof. dr hab. URSZULA ŻUŁAWSKA, Prof. dr hab.
DOBIESŁAW JĘDRZEJCZYK
Redakcja i korekta: ANNA ZIELIŃSKA
Fotografie: MARIA GIEDZ
Okładka: KINGA WALTER
Skład i łamanie: MARCIN HOŁDAK

Książka dofinansowana przez Komitet Badań Naukowych

© Copyright by Wydawnictwo Akademickie DIALOG 2002

Wydanie elektroniczne, Warszawa 2016

ISBN e-pub 978-83-8002-537-0

ISBN mobi 978-83-8002-541-7

Wydawnictwo Akademickie „DIALOG” Anna Parzymies Sp. z o.o.

00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./faks (+48 22) 620 87 03

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

e-mail: redakcja@wydawnictwodialog.pl

WWW: www.wydawnictwodialog.pl

Spis treści

Karta redakcyjna

Motto

OD AUTORKI

ROZDZIAŁ I. WPROWADZENIE

ROZDZIAŁ II. KURDOWIE W WOJNIE 1991 ROKU

Exodus z Iraku w marcu i kwietniu 1991

Przez tureckie okulary

Herbatka u ambasadora

Diyarbakir

Loty nad górami

Goście niegościnniej kotliny

ROZDZIAŁ III. POWRÓT DONIKAD. SYTUACJA

UCHODZCÓW Z IRAKU PO WOJNIE 1991 ROKU

Droga do domów, których nie ma

Bezbronnie

Kani Masi

Kolejne przesiedlenie

**ROZDZIAŁ IV. POSZUKIWANIE DRÓG WYJŚCIA
Z KRYZYSU**

Peszmergen

Ofensywa na dwa fronty

Twardy Husajn

Ocalan łączy Kurdów

Ludzie bez tożsamości

Mauzoleum pisarza

Potrzeba demokracji

ROZDZIAŁ V. ŻYCIE CODZIENNE KURDYSTANU

Kurdyjski dom

Kobieta w galabii

Być kobietą

Kurdyjski stół

Newroz - kurdyjski Nowy Rok

ROZDZIAŁ VI. KURDOWIE I ICH WSPÓLMIESZKAŃCY

Chrześcijanie

Słup świętego Szymona

Chrześcijanie z Damaszku

„Ojciec nasz” w języku Chrystusa

Życie obok Arabów

„Precz z Amerykanami”

ROZDZIAŁ VII. Z POLSKIEJ PERSPEKTYWY

Poszukiwanie kontaktów

ROZDZIAŁ VIII. PODSUMOWANIE - PERSPEKTYWY ROZWIĄZANIA „WEZŁA KURDYJSKIEGO”

Bibliografia

Przypisy

Informacje o Wydawnictwie Akademickim DIALOG

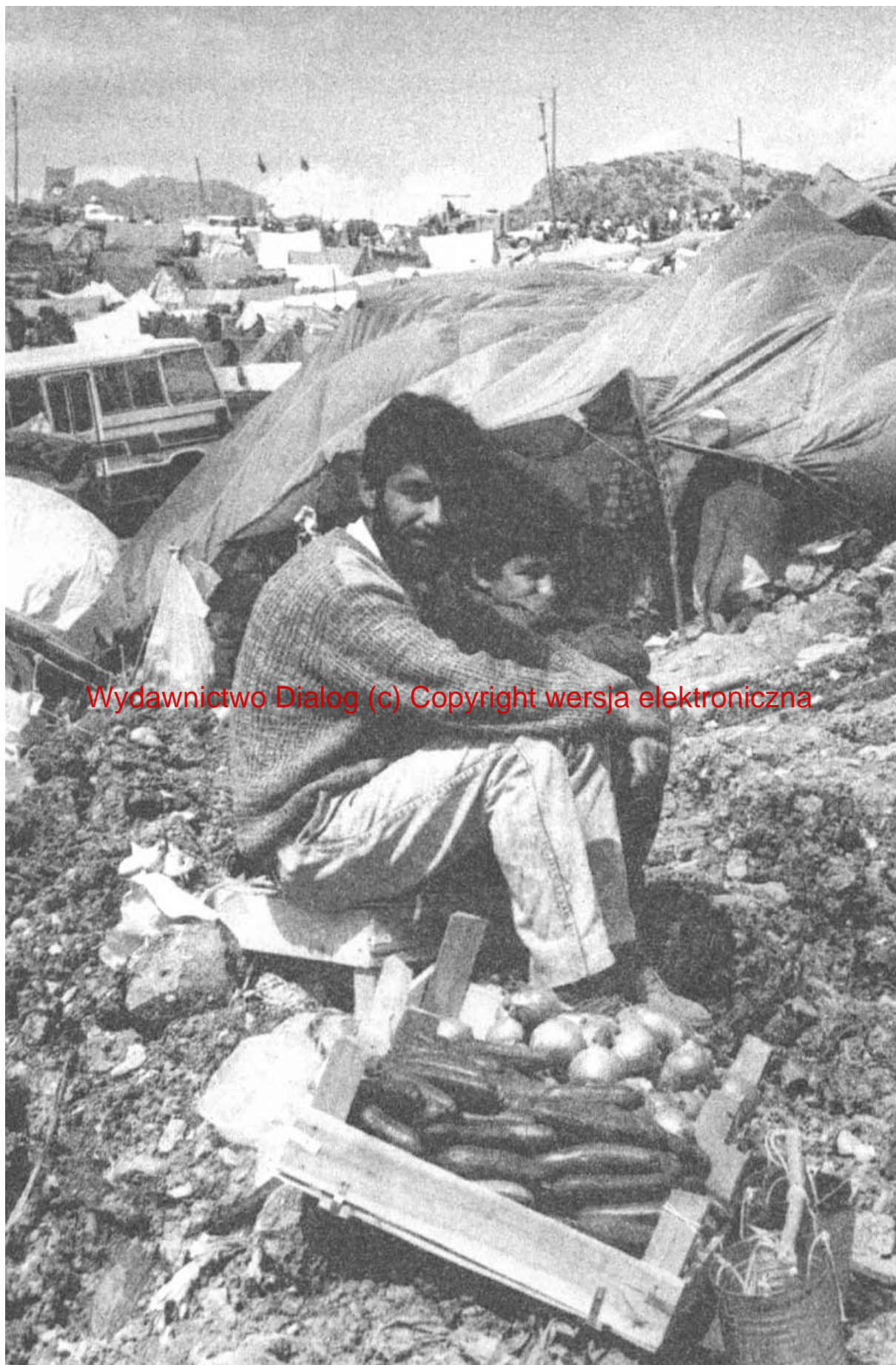
Siostra Cassandra mówi

Nie narodzeni w nazwanej ojczyźnie
młodszy Wy bracia moi – Kurdowie!
Spóźniliście się na mapę świata
i nie starczyło już miejsca
dla waszych gór...

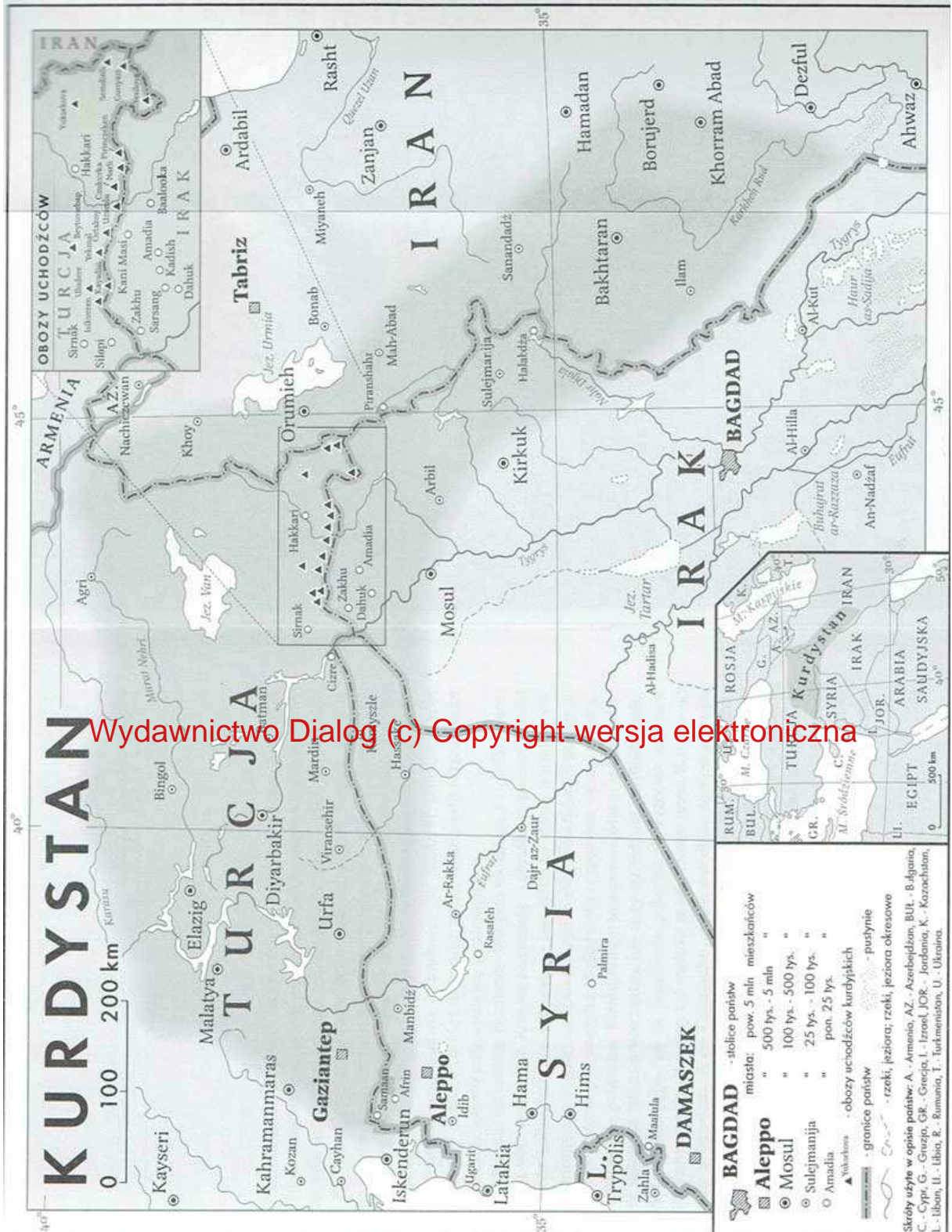
O, jakże płakać trzeba nad wami
nam wszystkim,
którym grunt kurczy się pod stopami,
a siatka południków parzy,
bo jest geopolityczna.

Alicja Balińska

„Wieczór Wybrzeża”, 5 IV 1991 r.
Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna



Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna



Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

- BAGDAD** - stolice państw
- miasta: pow. 5 mln mieszkańców
 - " " 500 tys. - 5 mln "
 - **Aleppo** " 100 tys. - 500 tys. "
 - **Mosul** " 25 tys. - 100 tys. "
 - **Sulejmanija** " " " " "
 - **Amadia** " " " " "
- ▲ **Wahakana** - obozy uchodźców kurdyjskich
- **granice państw**
- **puszynie**
- **rzeki; jeziora; jeziora okresowe**
- Skroty użyte w opisie państw:** A. - Armenia, AZ. - Azerbejdżan, BUL. - Bułgaria, C. - Cypr, G. - Grecja, I. - Izrael, JOR. - Jordania, K. - Kazachstan, L. - Liban, IL. - Izrael, R. - Rumunia, T. - Turkmeniistan, U. - Ukraina.

OD AUTORKI

Celem książki jest przedstawienie życia ludzi, tworzących naród bez państwa. Omawiane są w niej zagadnienia stanowiące współczesny odpowiednik węzła gordyjskiego, do czego nawiązuje tytuł. Poświęcona jest Kurdom i ich krajowi, którego nie ma na mapach świata. A jest to teren położony na górzystych obszarach między Armenią, Iranem, Irakiem, Turcją i Syrią. Zamieszkuje go około 25 milionów osób. Kurdowie należą do ludów indoeuropejskich, posługują się własnym językiem, mają własną kulturę i tradycję. Są rozdarci pomiędzy pięć państw, trzy alfabety i dwie religie oraz wiele, wiele partii i ugrupowań politycznych, często nawzajem się zwalczających.

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Praktycznie od zawsze Kurdowie żyli pod okupacją i to kilku narodów, są więc podzieleni. Kim są naprawdę – góralami? partyzantami? – tego do końca nikt nie wie. Pewne jest tylko to, że są narodem silnym, dumnym, z zawziętością walczącym o swą tożsamość, o prawo do życia. Ich historia pod wieloma względami przypomina naszą, polską.

Rozwiązanie problemu kurdyjskiego to sprawa wielce istotna, bowiem pokój na Bliskim Wschodzie nie dotyczy jedynie konfliktu palestyńsko-izraelskiego. To są „naczynia połączone”. Przecież zaledwie 300 kilometrów dzieli tereny od wieków zamieszkałe przez Kurdów od granicy z Izraelem. A do Damaszku, gdzie osiedliła się spora grupa Kurdów, jest znacznie bliżej. Izrael,

współpracując z Turcją, wspomaga ją zbrojnie, między innymi w zwalczaniu utworzonej w Turcji Kurdyjskiej Partii Pracy (niektórzy nazywają ją Kurdyjską Partią Robotniczą – PKK), której oddziały jeszcze kilka lat temu chroniły się w górach północnego Iraku, czyli na terenach Kurdystanu, gdzie od 10 lat tworzy się nowa forma organizacji. Jeszcze nie wiadomo, jaką przyjmie to formę, czy będzie to tylko autonomia wewnątrz Iraku, federacja z Irakiem czy też kurdyjskie państwo. Dużą rolę w części tureckiego Kurdystanu odgrywa PKK, zaliczana do ugrupowań terrorystycznych. Kurdyjska Akademia Wojskowa PKK znajdowała się na terenie Libanu, w Bekaa, a więc pomiędzy Izraelem a syryjskim Kurdystanem. Natomiast kwatery przywódców PKK do niedawna mieściły się w Syrii, która prowadzi wojnę z Izraelem. Gdyby nie PKK, na sprawę kurdyjską nikt nie zwróciłby uwagi. Do tego dochodzi chęć zawładnięcia terenami zasobnymi w wodę i ropę naftową przez Syrię, Turcję, Irak, Iran i nie tylko.

Książka powstawała w dwóch etapach. Stanowi relacją z pobytu w Kurdystanie tureckim i irackim. Autorka była naocznym świadkiem rozgrywającej się wiosną 1991 roku kurdyjskiej tragedii, jako jedna z nielicznych dziennikarzy i właściwie jedyna osoba z Polski, której udało się dotrzeć w ogarnięty wojną rejon północnego Iraku. Razem z Kurdami mieszkała, jadła, spała, rozmawiała, wędrowała do obozów dla uchodźców, a potem do kolejnych miejsc przesiedlenia. Była po prostu wśród nich. Żyła ich tragediami, smutkiem, radością, ich nienormalną codziennością.

Mimo że od tej pory minęło ponad dziesięć lat, do tematu kurdyjskiego wraca się często. W tym czasie Turcy kilkakrotnie ostrzeliwali i bombardowali Irak – tereny przygraniczne, zamieszkane przez Kurdów. W irackim Kurdystanie trwała wojna domowa. W Iraku doszło do interwencji zbrojnej Iranu. Z pomocą irackim Kurdom przyszedł Saddam Husajn, który wcześniej dopuścił się ludobójstwa na tym narodzie... W czerwcu 1999 głośno było wokół aresztowania i skazania na karę śmierci Abdullaha Ocalana, przywódcy Kurdyjskiej Partii Pracy, działającej głównie na terenie Turcji. A ostatnio, 3 sierpnia 2002 roku parlament turecki zniósł karę śmierci, więziony przez Turków Ocalan nadal żyje, a tureckim Kurdom przyznano status mniejszości narodowej.

Od czasu pobytu autorki w Iraku sporo się zmieniło. Północny rejon Iraku zamieszkały przez Kurdów ma autonomię i istnieje szansa na jej rozszerzenie. Saddam Husajn ma coraz mniejsze pole działania. Coraz częściej mówi się też o amerykańskiej inwazji na Irak i całkowitym zniszczeniu irackiego dyktatora.

Pierwszy pobyt autorki w Kurdystanie ograniczył się do południowo-wschodniej Turcji i północnego Iraku. Potem dotarła do Syrii, gdzie spędziła kilka tygodni wśród tamtejszych Kurdów. Do Iraku przyjechała w maju 1991, pod koniec tragicznego exodusu ludności kurdyjskiej, spowodowanego odwetem Saddama Husajna na Kurdach już po zakończeniu wojny w Zatoce Perskiej. Dzięki Departamentowi Prasy MSZ i uprzejmości ówczesnego polskiego ambasadora w Turcji Mirosława Pałasza,

a następnie pracowników amerykańskiego centrum prasowego w Diyarbakir i żołnierzy brytyjskich stacjonujących w Iraku, ten pobyt w Kurdystanie był wyjątkowo udany. Wszystkim wymienionym osobom i instytucjom autorka pragnie złożyć gorące podziękowanie.

Książka ma przybliżyć polskiemu czytelnikowi problemy dotychczas znane dość hasłowo. Chce ukazać naród, od wieków walczący o niepodległość – między innymi dlatego, że sytuacja Polaków pod zaborami była w pewnym sensie podobna do przeżyć Kurdów.

Podziały, wewnętrzne konflikty, a przede wszystkim konflikt turecko-kurdyjski i brak zdecydowanego poparcia ze strony USA nie ułatwiają Kurdom tworzenia własnego państwa. Przebywając zarówno wśród Kurdów, jak i Turków, autorka zobaczyła, że są to dwa wspaniałe narody: dumne, odważne, kochające wolność, obdarowane cechami, które powinny ułatwić im wzajemne porozumienie. Niestety tak nie jest. Konflikt narasta, a najsmutniejszy jest fakt, że rację mają obie strony. Może sytuacja nieco się zmieni po przyjęciu przez turecki parlament pakietu reform uwzględniających prawa mniejszości kurdyjskiej.

Po raz drugi, w 2000 roku autorka miała okazję pojechać na tereny Kurdystanu syryjskiego. Był to już czas pokoju, a więc i inne doświadczenia.



Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

WPROWADZENIE

Kurdystan to kraina położona w południowo-zachodniej Azji, na terytoriach południowej Turcji, północnej Syrii, północnego Iraku, Iranu i Armenii, przy granicy z Iranem i Turcją. W większości zamieszkują ją Kurdowie.

Liczebność Kurdów szacuje się na 20 do 35 milionów^[1]. W Turcji jest ich około 13 milionów, w Iranie około 6 (1-2 mln uciekło z Iraku). W Iraku mieszka 4,5-5 milionów, w Syrii ponad milion, a w Armenii około 200 tysięcy. Poza tym Kurdowie rozrzucony są po różnych krajach świata. W Afganistanie żyje ich około 200 tysięcy. Na obczyźnie, w Paryżu mają swój Instytut Kurdyjski. Istnieje również duży ośrodek kurdyjski w Szwecji. W Niemczech lewicowe partie kurdyjskie wydają czasopisma, niestety coraz mniej poczytne.

Kim są? – nie wiadomo. Uznają się za potomków Medów, tak samo jak Irańczycy, Afganowie i Azerowie. Mają własny język^[2], zaliczany do języków indoeuropejskich – podobnie jak polski. Pierwszą gramatykę kurdyjską opublikowano już w 1787 roku^[3]. Religią dominującą jest islam w odmianie sunnickiej, wyznawanej przez 90% żyjących na świecie muzułmanów^[4], również Arabów z kręgu Saddama Husajna. Arabskie słowo *sunna* oznacza zbiór praw proroka zawartych w Koranie, według których powinien postępować muzułmanin. Sunnici wyznają zasadę jednomyślnej zgody. Zakłada się, że dopóki rządy o charakterze narodowym przestrzegają systemu praw

zawartych w Koranie, dopóty nie istnieje potrzeba ustanawiania ponadnarodowego rządu kalifa^[5]. Szyici, inna odmiana islamu, mieszkają na południu Iraku oraz w Iranie. Fundamentalny dogmat szyitów stanowi nauka o imamacie: najwyższym autorytetem jest dla nich imam, nieomylny interpretator Koranu i przywódca społeczności. Szyitów wśród Kurdów jest niewielu. Mieszkają oni głównie w południowym Iranie.

Około 100 tysięcy Kurdów żyjących w Iraku i w Turcji utożsamia się z jezydami, czcicielami dobrego diabła. Pierwotnie był to kult Zaratustry oparty na dogmacie ustawicznej walki pomiędzy dwiema przeciwnościami, ale potem stał się zlepkiem wielu idei. Między innymi wchłonął sporo elementów żydowskich, chrześcijańskich i islamskich.

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Historia Kurdów, sięgająca trzeciego tysiąclecia przed naszą erą składa się wojen. Jednakże za jej punkt wyjściowy przyjmuje się zdobycie Niniwy przez króla Medów Kyaksaresa w 612 roku p.n.e.^[6]. Po upadku imperium perskiego Kurdowie nie utworzyli własnego państwa. Byli wcielani, jak zresztą wiele ówczesnych narodów Bliskiego Wschodu, w kolejne imperia. Przez stulecia istniały w tym rejonie państwa ponadnarodowe. Nie odczuwano potrzeby tworzenia własnej państwowości. Władcy, bez względu na pochodzenie, rządzą krajami, w skład których wchodziły różne narody, plemiona czy klany rodowe.

W średniowieczu Kurdowie wstawili się w wojnach przeciwko krzyżowcom. W nagrodę za ofiarność

i waleczność oraz za zwycięstwo nad Ryszardem Lwie Serce, arabski wódz Saladin Ajubi, prawdopodobnie Kurd, na terenie dzisiejszej Syrii utworzył niewielkie państewko kurdyjskie^[7]. W średniowieczu na obszarze dzisiejszej Syrii, Iraku i Turcji istniało 40 księstw kurdyjskich, które korzystały z pełnej autonomii. Władzę w nich sprawowano dziedzicznie. Owe księstwa prowadziły niezależną politykę, każde miało odrębną stolicę i armię. Często skłócone i wspomagane przez państwa ościenne, walczyły między sobą. Te małe księstwa szybko traciły autonomię, której potem przez wieki nie mogły odzyskać. W 1514 roku geograficzny Kurdystan podzielono między Iran i Imperium Osmańskie, przy czym większa część krainy znalazła się pod panowaniem Turków.

W historii zdarzały się przypadki panowania rodów kurdyjskich w krajach państw okupujących Kurdystan. Na przykład założycielem dynastii Zand i władcą Iranu był Kurd – Karim Chan Zand (1752–1778), a nie stworzył on niepodległego Kurdystanu.

Wiek XIX i XX pod wpływem rozwoju nauki przyniósł stopniowy rozwój świadomości narodowej. Od początku XIX wieku rozpoczęła się dla Kurdów era powstań – notabene trwa ona po dzień dzisiejszy. Wielkie mocarstwa europejskie także zainteresowały się tym bogatym w złoża ropy naftowej skrawkiem ziemi. Walki o wpływy rozgrywają się więc już nie między państwami ościennymi, ale między Rosją, Wielką Brytanią i Francją, do których dołączają Niemcy. Pojawia się również rywalizacja między Arabami i Kurdami, którzy równocześnie walczą

o zdobycie niepodległości. Jedni zagrażają drugim, stają się konkurentami, co tworzy nową sferę konfliktu.

Duże znaczenie dla Kurdów miała rewolucja rosyjska. Od chwili jej zwycięstwa Kurdowie byli kształtowani i wspomagani przez władzę radziecką, która budziła ich nadzieję na uzyskanie niepodległości za pomocą nowej, komunistycznej idei.

W sierpniu 1920 roku Turcję (Imperium Osmańskie), która podczas I wojny światowej stała po stronie Niemiec i Austro-Węgier, zmuszono do podpisania układu w Sèvres. Na jego mocy Liga Narodów przyznała niepodległość Kurdom i Ormianom. Jednakże, mimo stuletniej walki o własne państwo, nie udało się Kurdom zrealizować tych postanowień. W 1922 roku, po proklamacji republiki tureckiej, wojska alianckie opuściły niemal całą Turcję, a rząd sułtana upadł. Władzę przejął znakomity polityk, doskonały organizator i wielki odnowiciel Turcji – Kemal Pasza, zwany Ojcem Turków, który zeuropeizował państwo. W lipcu 1923 roku w Lozannie podpisał z Francuzami i Anglikami, dążącymi do zapewnienia sobie dostaw ropy z rejonu Mosulu, nowy traktat, całkowicie przekreślający dotychczasowe osiągnięcia Kurdów. Na jego mocy pozbawiono Kurdów praw do niepodległości, a w zamian ofiarowano im autonomię. Od tego czasu konflikt między Turcją a Kurdami się nasilił. Kurdowie twierdzili, że traktat jest zdradą. Zrezygnowali z działań dyplomatycznych i powrócili w góry.

W 1925 roku Kurdowie, pod przywództwem szejka Saida Pirana, wystąpili przeciwko Turkom. Chodziło im o stworzenie niezależnego Kurdystanu pod protektoratem Turcji oraz przywrócenie sułtanatu. Powstanie upadło, a jego przywódców powieszono. Przy okazji wymordowano 15 200 mieszkańców, w tym kobiety i dzieci. Zniszczono 206 wiosek kurdyjskich. W tureckim Kurdystanie utworzono „generalny inspektorat” z prawem powoływania sądów wojennych i poboru do wojska. W 1929 roku Kurdowie ponownie próbowali szczęścia. W konsekwencji w roku 1932 część ich decyzją rządu przesiedlono na zachodnie tereny Turcji. Zabroniono również posługiwania się językiem kurdyjskim^[8]. Zakazano noszenia kurdyjskich strojów i wykonywania oraz słuchania kurdyjskiej muzyki i tańców. Kurdyjskie imiona i nazwiska przerabiano na tureckie. Za użycie słowa „Kurd” albo „kurdyjski” karano sądownie.

Jeśli chodzi o tereny południowe, położone poniżej Mosulu (obecnie Irak), to 25 kwietnia 1920 roku w San Remo, terytorium Iraku, obejmujące również zamieszkany przez Kurdów rejon Sulejmanija, oficjalnie uznano za mandat brytyjski. Tym razem Kurdowie sprzymierzyli się z Irakijczykami: sprzeciwiając się temu postanowieniu, razem walczyli przeciwko Brytyjczykom. W 1922 roku Mahmud Barzani został królem rejonu Sulejmanija i dalej walczył o wyzwolenie całego Kurdystanu, łącznie z rejonem miasta Kirkuk. W tym celu zaapelował o pomoc do rządu radzieckiego: „Cała ludność Kurdystanu uważa naród rosyjski za wyzwoliciela Wschodu i jest zdecydowana oraz przygotowana do połączenia swoich

losów z losem ludu rosyjskiego”^[9]. Rok później Sulejmaniję zajęły wojska brytyjskie, a Barzani wycofał się w góry. W 1930 roku Irak stał się państwem niepodległym, jednakże do wyodrębnienia się Kurdystanu nie doszło, między innymi ze względu na sprzeciw kurdyjskich feudałów.

W Iranie po I wojnie światowej pojawił się silny konflikt wśród Kurdów, podsycany nową, komunistyczną ideologią. Jednocześnie zdarzały się przypadki zdrady. Na przykład w roku 1931 przedstawiciel Kurdów w irańskim parlamencie oświadczył, że problem kurdyjski przestał już istnieć.

Wraz z wybuchem II wojny światowej Iran ogłosił neutralność, mimo to szach Reza Pahlawi prowadził politykę proniemiecką i odmówił aliantom wydalenia ze swego terytorium Niemców. Wobec tej odmowy wojska sprzymierzonych oraz wojska radzieckie wkroczyły do Iranu, powodując upadek dyktatury szacha. To ośmieliło Kurdów, którzy w 1944 roku wypędzili oddziały irańskie z Mahabadu (północno-zachodni Iran). 15 sierpnia 1945 roku (Fuad Jomma twierdzi, że było to 25 lipca) powstała tam Kurdyjska Partia Demokratyczna popierana przez większość społeczeństwa. Jej program głosił: wolność i samorząd dla ludności kurdyjskiej w obrębie państwa irańskiego, wprowadzenie języka kurdyjskiego do szkół oraz uznanie go za oficjalny. 22 stycznia 1946 roku w tym samym Mahabadzie ogłoszono powstanie demokratycznego Kurdystanu, którego prezydentem został Kazy Muhamad. Jego rząd wywalczył

wiele przywilejów dla ludności kurdyjskiej. Wydawano gazety, czasopisma, książki, powstał teatr. Kobiety czynnie włączyły się w życie polityczne i kulturalne. Ożywił się handel. W kwietniu 1946 roku rząd republiki zawarł układ o przyjaźni i braterstwie z rządem niepodległego Azerbejdżanu. Niespodziewanie jednak Stalin zrezygnował z wielkiego radzieckiego Azerbejdżanu, wycofał wojska z Iranu i podpisał z rządem irańskim traktat o współpracy i wzajemnej przyjaźni. W ten sposób zezwolił Irańczykom na krwawe rozprawienie się z obywatelami Republiki Mahabadzkiej. Jej istnienie, oparte na gwarancjach radzieckich, trwało niecały rok. Niemniej stała się symbolem jedności narodu kurdyjskiego.

Po II wojnie światowej, a tym bardziej po obaleniu Republiki Mahabadzkiej, niepodległościowe dążenia Kurdów przeniosły się wyłącznie w sferę marzeń. Społeczność kurdyjską rozdzielono pomiędzy pięć państw, trzy alfabety i różne strefy wpływów politycznych. To rozdzieliło ich samych. Może najlepiej i najspokojniej żyło się Kurdom w ZSSR, Armeńskiej Socjalistycznej Republice, gdzie korzystali z własnych szkół i publikacji.

W Syrii bywało bardzo różnie^[10]. W czasach powojennych problem kurdyjski praktycznie nie istniał. Wielu Kurdów zajmowało wysokie stanowiska w wojsku i władzach państwowych. Kurdami byli na przykład: płk Husui Zaim, były premier Mohsen al-Barazi czy były sekretarz Komunistycznej Partii Chaled Bachdasz. Jednakże Kurdowie nie posiadali odrębnych praw narodowych. Gdy w roku 1966 do władzy doszła, powstała

w 1946 roku ogólnoarabska partia Baas (Partia Socjalistycznego Odrodzenia Arabskiego), sytuacja się zmieniła^[11]. Kurdów zaczęto utożsamiać z Arabami. Do dowodów tożsamości wpisywano im jako narodowość „Arab syryjski”.

14 lipca 1958 – to ważna data dla Kurdów zamieszkujących Irak. Łączy się ona z obaleniem monarchii i ogłoszeniem Republiki Irackiej, gwarantującej równość wszystkim obywatelom wobec państwa i zapowiadającej przyznanie Kurdom autonomii^[12]. W Iraku Kurdowie stanowią 28% ogółu społeczeństwa i zamieszkują 74 tysięcy km² (powierzchnia Iraku wynosi 434 tysięcy km²). Autonomia dla Kurdów pozostała jednak w sferze projektów. Rząd Iraku nie realizował postanowień z 1958 roku. Dlatego też od roku 1960 rozpoczęła się wojna między Kurdami, dowodzonymi przez Mustafę Barzaniego, a rządem Iraku. W roku 1963 podczas próby obalenia rządów partii Baas Kurdowie otrzymali poważną pomoc z krajów bloku radzieckiego. Jednocześnie rząd radziecki ostrzegł Turcję, Iran i Syrię, aby nie mieszały się w wewnętrzne sprawy Iraku.

Obietnicę o autonomii zrealizowano dopiero w roku 1970 i to na skutek konfliktu o rzekę Szatt al-Arab toczącego się między Irakiem i Iranem. Kurdowie, jako znakomici wojownicy, byli Irakowi po prostu potrzebni. Tak więc 11 marca iracki generał Ahmed Hassan al-Bakr zawarł porozumienie z irackimi Kurdami. Przyznał im kontrolę nad miastami północy, łącznie z roponośnym rejonem Kirkuk. Odstąpił połowę wpływów ze sprzedaży

wydobywanej na tych terenach ropy. Zezwolił na wprowadzenie do szkół języka kurdyjskiego. Przyjął do rządu pięciu kurdyjskich ministrów.

Gdy sytuacja polityczna Iraku się unormowała, Kurdowie znowu zaczęli przeszkadzać. Złamano dane im wcześniej przyrzeczenia. Notabene, jeszcze w 1963 roku, po dojściu do władzy Partii Socjalistycznego Odrodzenia Arabskiego (Baas) w Iraku, powstał antykurdyjski projekt stworzenia wzdłuż, granicy pustynnego pasa szerokości 30 km, mającego zapobiec kontaktom kurdyjskim między graniczącymi z Irakiem państwami. Realizację projektu rozpoczęto dopiero po piętnastu latach. Jednym z kolejnych jego etapów było użycie w roku 1988 i 1991 broni chemicznej, aby zniszczyć w tym rejonie życie.

Przez cały czas Kurdowie próbowali odzyskać utraconą autonomię. Zakończyło się to dla nich jednak tragicznie. W latach 1975–1976 wojska Saddama Husajna zbombardowały północny Kurdystan iracki. W zamian za irackie ustępstwa terytorialne na południu, od wschodu wystąpił przeciw Kurdom Iran. Partyzanci pod przywództwem Barzaniego musieli się poddać. Kurdyjskie miasta położone w strefie 20–30 km od granicy tureckiej zostały kompletnie zniszczone, a ludność deportowana na południe. Generał Mustafa Barzani, wieloletni przywódca Kurdów, współtwórca Republiki Mahabadzkiej, uciekł do USA, gdzie zmarł w 1979 roku. Przywództwo Demokratycznej Partii Kurdystanu (DPK, nazywana jest też Kurdyjską Partią Demokratyczną) objął jego syn Massud Barzani, prowadzący do pierwszej połowy lat

dziewięćdziesiątych rokowania z Saddamem Husajnem o autonomię dla Kurdów irackich. Ludność do swych miast i wiosek powróciła dopiero po kilku latach. Część domostw próbowano odbudować. Jednakże w 1987 roku w rządzie irackim zapadła decyzja kontynuowania systematycznego niszczenia Kurdystanu^[13].

Dwa kolejne tragiczne wydarzenia na północy Iraku zaszły w marcu 1988, kiedy to wypróbowano na Kurdach broń chemiczną (16–18 marca w samej Halabdży zabito 5 tysięcy spośród 22 tysięcy mieszkańców, razem zginęło 15 tysięcy osób, spalono również kilkaset hektarów ziemi) oraz w marcu 1991, co doprowadziło do kilkumilionowego exodusu Kurdów. To, czego nie zniszczyły bomby, równano buldożerami. Roślinność obsypywano chemikaliami, aby przesiąła rodzić. Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna Zatrutowano wodę źródlaną, by na tym terenie całkowicie zamarło życie ludzkie, zwierzęce i roślinne. Miała to być „zakazana strefa”. Projektowano również zburzenie takich stref jak Amadia, Akra, Rawanduz, Shaklawe. Rejony przemysłowe mieli obsługiwać zniewoleni Kurdowie, żyjący w obozach pilnowanych przez Arabów. Wodę pitną otrzymywaliby w niewielkich porcjach dwa razy dziennie. Ucieczka z takiego obozu przemysłowego byłaby niemożliwa ze względu na całkowite skażenie środowiska^[14].

W Turcji, po 11 wojnie światowej sytuacja Kurdów się nie poprawiła. Tylko ci, którzy rezygnowali z własnej, narodowej tożsamości, mogli zdobyć wykształcenie i zrobić karierę zawodową. Przykładem takiej postawy był

prezydent Turgut Ozal, który nie ukrywał swojego kurdyjskiego pochodzenia, ale też nie był zainteresowany w eksponowaniu Kurdów jako odrębnego narodu. Jednakże większość tureckich Kurdów nie chciała i nie chce podporządkować się oficjalnej wersji uznawania ich za Turków Górskich. Już w 1961 roku czterdziestu dziewięciu intelektualistów kurdyjskich stanęło przed sądem za wysłanie petycji do rządu o prawo do tożsamości. Wkrótce poparło ich całe kurdyjskie społeczeństwo, urządzając demonstracje. Rząd odpowiedział masakrą ludności cywilnej w Diyarbakirze i w Mardinie.

Do walki przeciwko kolonializmowi tureckiemu 27 listopada 1978 roku powołano Kurdyjską Partię Pracy (Partiya Karkeren Kurdistan), nazywaną też Robotniczą Partią Kurdystanu (PKK), wyznającą zasady marksizmu i leninizmu. Odrzuca ona propozycję autonomii, twierdząc, że jest to niewystarczające. Walczy o „niepodległość dla Kurdystanu i demokrację dla Turków”. W latach osiemdziesiątych prowadziła działalność w formie walki partyzanckiej, a następnie coraz częściej zaczęła stosować akty terrorystyczne, jednakże dokonywane wyłącznie na terenie Turcji Wschodniej. Jak przypuszczają sami Kurdowie, odwetem ze strony tureckiej było puszczenie międzynarodowej plotki, że szwedzkiego premiera Olofa Palmego, zabili właśnie oni. W Szwecji podczas śledztwa natrafiono na tzw. ślad kurdyjski. Ponoć motywem zbrodni miało być odmówienie liderowi PKK wizy wjazdowej do Szwecji. Dochodzenia w tej sprawie nie potwierdziły

podejrzeń. Kurdowie zapewniają, że ze śmiercią Palmego nie mieli nic wspólnego.

Spółeczeństwo kurdyjskie podzieliło się wewnątrz na różne partie i ugrupowania polityczne. I tak, w samym tylko Iraku, Front Kurdystanu Irackiego składał się z sześciu partii. Demokratyczna Partia Kurdystanu (DPK), mająca swoje oddziały wśród Kurdów i Asyryjczyków (intelektualiści syryjscy do dzisiaj są zwolennikami tej partii), której liderem jest Massud Barzani, cieszy się największą popularnością. Zakłada ona, że pierwszym zadaniem po zwycięstwie mają być powszechne wybory i uchwalenie konstytucji gwarantującej równe prawa wszystkim obywatelom, nie tylko Kurdom.

Drugą co do wielkości partią jest Patriotyczny Związek Kurdystanu, czy Patriotyczna Unia Kurdystanu (PUK), Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna kierowany przez Dželala Talabaniego. Po przyjaznych kontaktach Talabaniego z Saddamem, które nastąpiły po nagłym wycofaniu się wojsk alianckich z północnego Iraku w lipcu 1991 roku, partia ta straciła na popularności. Pozostałe partie: Ludowa Partia Kurdystanu (przywódca Sami Abdurahman), Partia Socjalistyczna Kurdystanu (przywódca Mahud Osman), Socjalistyczna Partia Niepodległego Kurdystanu (przywódca Rasul Mementl), Partia Komunistycznego Iraku – oddział w Kurdystanie (przywódca Aziz Mahamad) właściwie się nie liczą i są popierane głównie przez różne siły zewnętrzne. Po upadku imperium komunistycznego partie o profilu komunistycznym czy socjalistycznym praktycznie straciły znaczenie (głównie z powodu braku zaplecza

finansowego). Nie zrzeszonych we Froncie ugrupowań politycznych było jeszcze około dziesięciu.

Kurdystan to przede wszystkim zbudowane z dolomitów, wapieni, iłowców, piaskowców góry, których wysokość przekracza 3 tysiące m n.p.m. Na pogórzu dominują piaskowce, iłowce, margle. 45% pogórza to tereny uprawne. Podobnie jest w dolinach. Rosną tam pszenica, jęczmień, ryż, buraki cukrowe, tytoń, drzewa owocowe, wypasa się bydło rogate, owce, kozy. Na południowych stokach niższych partii gór, a także na pogórzu, w okolicach Mosulu i Dahuk (Irak), znajdują się plantacje winorośli. Przez stulecia, oprócz handlu, jedynie rolnictwo i pasterstwo utrzymywały społeczność przy życiu. Mimo terenu górzystego gleba jest bardzo urodzajna. Obfite deszcze umożliwiają rozwój rolnictwa bez stosowania sztucznego nawadniania. Prowadzi się je tylko w niektórych rejonach, chociaż przez ostatnie kilka lat w północno-wschodniej Syrii panuje susza. Rolnictwo utrzymuje się tylko tam, gdzie wprowadzono sztuczne nawodnienie.

Przez Kurdystan przepływają dwie rzeki, mające źródła w górach Kurdystanu tureckiego: Tygrys i Eufrat. Niosą one duże ilości wody, cechują je znaczne, sezonowe wahania przepływu, co powoduje czasami groźne powodzie.

W Kurdystanie występują właściwie dwie pory roku: od maja do października suche i gorące lato – zdarza się, że temperatura dochodzi do 50 °C oraz chłodna i wilgotna

zima od grudnia do marca. W górach zimy są surowsze, występują opady śniegu.

W XIX wieku, kiedy odkryto pierwsze złoża naftowe, rozpoczęła się ekspansja przemysłu. W Kirkuk, czwartym co do wielkości mieście Iraku, ropę naftową wydobywa się od 1927 roku. Dzisiaj najbardziej zacofany jest Kurdystan irański, a najlepiej, mimo zniszczeń z 1991 roku, rozwija się część iracka. Udział Kurdystanu irackiego w ogólnej produkcji przemysłowej kraju wynosi ponad 50%. Nie jest to tylko przemysł naftowy. Na terenie Kurdystanu znajdują się cementownie, elektrownie, cukrownie, a nawet zakłady włókiennicze. Bardziej rolniczym terenem jest Kurdystan syryjski. W Syrii, w Dżezire (nieдалeko Kamyszle) uprawia się między innymi soczewicę, a w Afrin koło Aleppo oliwki. Również w Kurdystanie syryjskim, tuż przy granicy z Irakiem, wydobywa się ropę naftową.

Najwięcej ropy naftowej na świecie do czasów wojny w Zatoce Perskiej produkował Bliski Wschód. Koszty wydobycia, ze względu na łatwą dostępność do złóż, są tu minimalne, kilkanaście razy niższe niż w rejonie Zatoki Meksykańskiej. Jedna trzecia irackiej ropy pochodzi z rejonu zamieszkanego przez Kurdów. Poza tym Kurdystan dysponuje ogromnymi zasobami energii wodnej i gazu ziemnego.

W ostatnich dziesięcioleciach ropa naftowa stała się główną przyczyną nie kończących się konfliktów w rejonie bliskowschodnim. Po II wojnie światowej poza interesami czysto ekonomicznymi wytworzyły się również podziały polityczne i strategiczne. Kurdowie wielokrotnie czuli się

zdradzeni i opuszczeni. Narodowyzwoleńcze hasła głoszone przez Związek Radziecki wydawały im się realne, stwarzały nadzieję. Stąd coraz silniej odczuwali potrzebę wsparcia ze strony radzieckiej. Zwrócenie się ku marksistowsko-leninowskim ideom pogłębiało konflikty z rządami państw, w których mieszkali. Jednakże ilekroć próbowali zaufać Zachodowi, czuli się oszukani. Przykładem mogą być wydarzenia z 1991 roku.

4 marca 1991 Kurdowie odpowiedzieli na wezwanie Georga Busha i powstali przeciwko dyktaturze Husajna. Nikt ich jednak nie poparł. Dopiero kiedy doszło do ludobójstwa na wielką skalę, świat przysłał do Kurdystanu pomoc humanitarną.

Zrozumienie problemu kurdyjskiego jest szalenie trudne. Bliski Wschód to od lat tygiel polityczny, z którym ani sami mieszkańcy, ani światowe mocarstwa nie potrafią sobie poradzić. Na podstawie dostępnej w Polsce literatury oraz obserwacji wydarzeń, powstaje obraz narodu niezdecydowanego politycznie i wewnątrznie podzielonego. Narodu okrutnie doświadczonego, który nie potrafi stworzyć własnej państwowości. Narodu, który walczy o prawo do istnienia, wykorzystując różne opcje polityczne i jakby nie bacząc na wynikające stąd konsekwencje. Przywódcy kurdyjscy twierdzą, że ich wieloletnie wysiłki dyplomatyczne zakończyły się fiaskiem, więc muszą walczyć zbrojnie.

Abdul Rahman Ghassemlou, autor pisanej w latach sześćdziesiątych książki *Kurdystan i Kurdowie*, Kurd z Iranu, przywódca irańskiej Demokratycznej Partii

Kurdystanu, został zabity przez Irańczyków w 1989 roku w Wiedniu. Jechał właśnie na spotkanie mediacyjne. Jego książka wskazuje na silny związek kurdyjskiego ruchu narodowowyzwoleńczego z ideami Marksa i Lenina. Zachwyca się on wręcz Rewolucją Październikową, a następnie współpracą ze Związkiem Radzieckim. Podkreśla natomiast wyraźnie, że wrogiem numer jeden Kurdów jest zachodni imperializm, przeciwko któremu Kurdowie winni walczyć wspólnie z Arabami, Turkami i Persami. Czy rzeczywiście?

W Turcji niechęć do Kurdów wynika nie tylko z ich odrębnej narodowości, ale przede wszystkim z ich prokomunistycznych przekonań. Co prawda po upadku Związku Radzieckiego sytuacja bardzo się zmieniła, ale w mentalności obu narodów, a zwłaszcza Turków długo jeszcze będą funkcjonować stare przyzwyczajenia.

Dużą niekonsekwencją jest podkreślanie przez niektórych przywódców kurdyjskich odwiecznego konfliktu z narodami ościennymi, a następnie nawoływanie ich do wspólnego zjednoczenia się przeciwko siłom imperialistycznym. Zwyczajni Arabowie, Turcy i Persowie, którzy nie utożsamiają się z rządami, chętnie wspomagają Kurdów. Za to Kurdowie, kiedy tylko poczują się nieco silniejsi, odcinają się od tych ludów i współpracują z „okropnymi imperialistami”, a nawet, gdy ci opuszczają 15 lipca 1991 północny Irak, błagają, aby pozostali i pomogli rozwiązać im konflikt z Husajnem.

Wewnętrzne podziały Kurdów oraz ich niezdecydowanie wpływają negatywnie na proces tworzenia suwerennego

państwa. Postawa Dżelala Talabaniego, który najpierw walczył z Saddamem Husajnem, a potem chętnie podjął z nim negocjacje, aby w końcu sprzymierzyć się z rządem Iranu przeciwko własnemu narodowi^[15] jest charakterystyczna dla tamtejszych stosunków. Arabowie i Kurdowie są na siebie skazani, muszą obok siebie żyć, bo tak jest od stuleci.

Być może niezbyt odpowiedzialne – jak je odbiera obserwator z zewnątrz – postępowanie Kurdów wynika z ciągłych zmian w polityce państw zamieszkałych przez Kurdów? W tym rejonie dosyć często zmienia się nastawienie do grup mniejszościowych. Kurdowie są dosyć odporni i chcą wykorzystać każdą szansę, łatwo więc dostosowują się do nowych, aktualnych opcji czy trendów.

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Wydaje się, że Kurdowie nie do końca rozumieją zagmatwaną politykę świata. Ich sytuacja w każdym z pięciu państw (Armenia, Irak, Iran, Syria, Turcja) wygląda zupełnie inaczej i praktycznie każda z grup walczy niby o to samo, a w gruncie rzeczy o co innego. Bardzo łatwo poddają się zewnętrznym wpływom i wierzą w złudne obietniczki. Często zmieniają sprzymierzeńców za obietnicę niepodległości. Nie można ich za to potępiać, należy im raczej pomóc.

Dzisiaj, u progu XXI wieku, kiedy świat dąży do jedności, do pokoju, problem Kurdów winno się rozwiązać na forum międzynarodowym i to jak najszybciej. Z historii wiemy, że wszelkie zakazy wywołują agresję, stanowią wręcz przyczynę rozbudzania ruchów nacjonalistycznych.

Tworzenie państw-molochów, zlepków różnych narodowości, bez zachowania minimum demokracji i poszanowania tożsamości, powodują takie sytuacje jak na Bałkanach. A więc ONZ, instytucja powołana do pilnowania bezpieczeństwa i pokoju na świecie, winna się bardziej uaktywnić, zweryfikować swoje kadry i autentycznie wpływać na rozwiązywanie spornych problemów. Bo jak do tej pory niewiele państw, stosujących na swoim terytorium terror, liczy się z opinią świata, który z kolei nie potrafi wyegzekwować swoich postanowień.





Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Zapraszamy do zakupu pełnej wersji książki

PRZYPISY

[1] Nikt nie prowadzi dokładnych statystyk liczebności Kurdów zamieszkujących poszczególne regiony. Dane są jedynie szacunkowe. P. Banaś (*Kurdowie za murem ciszy*, „Gazeta Wyborcza” z 31.03.1990 r.) podaje liczbę 20 mln.; F. Jomma w najnowszej polskiej publikacji o Kurdach *Kurdowie i Kurdystan* (Gdańsk 2001) szacuje ich liczebność na ok. 35 mln.; *Encyklopedia PWN* (t. 3, s. 626, Warszawa 1996) podaje szacunkową liczbę Kurdów – 22,6 mln. Różnie też szacuje się liczebność Kurdów, żyjących w poszczególnych krajach.

[2] Według *Encyklopedii PWN* (t. 3, s. 627) w języku kurdyjskim występują dwa dialekty; na północnym zachodzie kurmandzi, na południu kurdi. Zdaniem Fuada Jommy (op.cit., s. 27) ludność kurdyjska posługuje się licznymi dialektami: na północnym zachodzie kurmandzi lub bandmani (głównie w Turcji, aż po Zakaukazie, w Iraku na północ od Mosulu, a także w Syrii i Azerbejdżanie irańskim), w okolicach Dersim (Turcja) występuje dialekt zaza, na południu dialekty sorani i gorani (Sulejmanija w Iraku i okolice jeziora Urmia w Iranie), jest też sinei z okolic Sanandadżu (Iran) oraz kermanszahu czy leki (południe Iranu).

[3] M. Garzoni. *Grammatica e Vocabolaria del la lingua Kurda*, Rzym 1787.

[4] *Zarys dziejów religii* praca zbiorowa. Warszawa 1986.

[5] *Encyklopedia religii świata*. Warszawa 2002, t.1, s. 740–741: *Religie świata, przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa 1998, s. 332–333.

[6] A. R. Ghaassemou, *Kurdystan i Kurdowie*. Warszawa 1969.

[7] Ibidem.

[8] Ponownie zezwolono na używanie języka kurdyjskiego w Turcji dopiero w grudniu 1990 lub – jak chcą inne źródła – w kwietniu 1991 roku.

[9] A. R. Ghassemlou, op. cit., s. 68.

[10] F. Jomma, op. cit., s. 88–90.

[11] Baas uważa się za organizację ogólnoarabską – A.R. Ghassemlou, op. cit., wstęp W. Skuratowicza; „8 lutego 1963 r. nacjonaści partii Baas po raz pierwszy dokonali przewrotu, usuwając ze sceny politycznej Iraku dotychczasowy rząd” – A. Grgies, *Sprawa kurdyjska w XX wieku*. Warszawa 1997, s. 47.

[12] B. Nielubowicz. *Irak*, Warszawa 1979.

[13] „Kurdistan”, Organ Zrzeszenia Studentów Kurdystanu w Europie, oddział w Polsce (KSSE). Warszawa 1991.

[14] ~~Wyciągi z materiału „DIALOG (n) Oparty Kurdyjski w Paryżu”~~ opracowania dotyczące Kurdystanu Irackiego, Paryż 1988.

[15] 4 czerwca 1992 roku w północnym Iraku powstał Parlament Kurdyjski. Mandatami po połowie podzieliły się dwie partie: DPK (Demokratyczna Partia Kurdystanu) Massuda Barzaniego i PUK (Patriotyczna Unia Kurdystanu) Dželala Talabaniego. Ten autonomiczny rząd był popierany przez wiele państw. Niestety, nie utrzymał się zbyt długo. Już w grudniu 1993 roku doszło do sporów pomiędzy obu partiami, a 1 maja 1994 roku PUK doprowadziła do zbrojnego konfliktu wewnątrz irackiego Kurdystanu. Talabani rozpoczął wewnętrzną wojnę okupacją parlamentu, oczywiście chodziło o pieniądze i wyłączne wpływy w zarządzaniu terenami roponośnymi. W 1996 roku PUK sprzymierzyła się z Iranem, aby całkowicie zawładnąć Kurdystanem. Doszło do kolejnych walk w ramach wojny domowej. Barzani wielokrotnie próbował negocjować. Mediatorzy na czele z USA wykazali kompletną niemoc. Wówczas partia

Barzaniego zwróciła się o pomoc do rządu Iraku. Siły Iraku zaatakowały okupowane przez PUK tereny kurdyjskie. Dzięki DPK i armii irackiej tereny kurdyjskie zostały przejęte, a Talabani wraz z PUK przeniósł się do Iranu. Na początku 1997 roku wszystko wskazywało, że Barzani i Talabani zawrą pokój. Ale jesienią 1997 roku doszło do kolejnych walk, była to wojna domowa. A. Grgies, op. cit.. s. 89–163.

Dzisiaj, w sierpniu 2002, północny Irak kontrolowany jest przez *peszmergen* PUK, którzy współpracują z Iranem(*With their eyes on Kirkuk. ..The Economist*”. 29.08.2002).

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Wydawnictwo Akademickie
DIALOG

specjalizuje się w publikacji książek dotyczących języków, zwyczajów,
wierzeń, kultur, religii, dziejów
i współczesności świata Orientu.

Naszymi autorami są znani orientaliści polscy
i zagraniczni, wybitni znawcy tematyki Wschodu.

Wydajemy także przekłady bogatej
i niezwyklej literatury pięknej krajów Orientu.

Redakcja: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/219

tel.: +48 22 620 32 11, +48 22 654 01 49

e-mail: redakcja@wydawnictwodialog.pl

Biuro handlowe : 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./faks: +48 22 620 87 03

e-mail: biurohandlowe@wydawnictwodialog.pl

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna
www.wydawnictwodialog.pl